5 GROSZY

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Wilno, Niedziela 18 kwietnia 1937 r. Rok I. Nr. 1

GAZETA TYGODNIOWA GŁOS ZIEMI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
kwartalnie 60 gr., półrocznie 1.20 zł., rocznie 2 zł.
Za granicą — półrocznie 3 zł.

ADRES tymczasowy Wilno, Bisk. Bandurskiego 4 (w drukarni „Znicz"). Tel. 340. Godz. przyjęć Redakcji i Administracji 7—9 wiecz. oprócz niedziel i świąt

Czytanie pism przestało być rozrywką ludzi bogatych. Dziś każdy człowiek, jeżeli chce żyć samodzielnie, nie zależąc od niczyjej łaski musi czytać, aby wiedzieć co się dzieje na świecie.

Inaczej każdy potrafi go oszukać. Gospodarzowi który nie czyta, kupiec zapłaci gorszą cenę za zboże lub bydło. Robotnikowi — przedsiębiorca da niższe wynagrodzenie niż to które się słusznie należy.

A nieraz się zdarzy, że i w urzędzie taki człowiek sprawy swojej tylko dlatego dobrze nie załatwi, że nie będzie wiedział co trzeba robić, jakie nowe prawa wyszły lub kiedy mijają terminy załatwienia sprawy.

W państwach zamożniejszych, niż Polska każdy dorosły człowiek czyta pisma codzienne. Dzięki temu nie ma tam wielkiej różnicy między człowiekiem biednym i bogatym. Każdy zarówno biedny jak i bogaty zna swoje prawo, wie jak z tego prawa korzystać, wie co się dzieje na świecie i w kraju i jak się zachować żeby osiągnąć powodzenie w pracy i w dążeniu do polepszenia swego bytu.

W Polsce, a zwłaszcza na wschodzie Polski nie wszyscy mogą sobie pozwolić na czytanie gazety codzień, bo to i drogo kosztuje, i czasu nie ma, i poczta na wieś nie przychodzi codzień.

Jak przyjdzie z poczty odrazu kilka gazet z kilku dni, trzeba wszystkie numery gazety czytać po kolei, żeby dokładnie zrozumieć każdą rzecz, o której potrochu będzie napisano we wszystkich numerach po kolei.

Jeżeli kogoś nie stać na prenumeratę gazety codzień, a tylko na kupienie jednego numeru gazety w niedzielę, to jeszcze gorzej na tym wychodzi. Dowiaduje się tylko, co się stało w ostatnim dniu przed niedzielą lub świętem, a nic nie wie o wydarzeniach całego tygodnia.

Dlatego jest potrzebna u nas taka bardzo tania gazeta, która by wychodziła co tydzień i zawierała zebrane wiadomości z całego tygodnia.

Wydajemy więc nie tygodnik, bo tygodniki są przeznaczone dla takich ludzi, którzy oprócz tygodników czytają gazety codzienne, ale GAZETĘ TYGODNIOWĄ.

Ponieważ olbrzymia większość tych ludzi, którzy nie czytają pism codziennych to są rolnicy i ludzie z rolnictwem mający do czynienia, więc oprócz wiadomości z kraju i ze świata będziemy w naszym piśmie zamieszczali wszystko to, co się rolnikowi może przydać, a więc różnego rodzaju porady fachowe, jak uprawiać pola i ogrody, jak hodować bydło, jak radzić w różnego rodzaju chorobach, ulepszać łąki, jakie ceny płacą na rynkach i temu podobne.

Pismo nasze będzie docierało do najdalej nawet położonych miejscowości, do ludzi, którzy o sobie często nic albo mało wiedzą, a tymczasem dobry przykład więcej wart niż najlepsza nauka.

Dlatego wszystkich tych, którzy mają jakieś zapytania, którzy chcą się czymś pochwalić, albo mają jakieś biedy, chcą nam coś poradzić, lub sami potrzebują rady i pomocy, prosimy aby pisali do nas.

Będziemy im odpowiadali, radzili i pomagali wedle naszych sił i możności.

Pismo wtedy naprawdę jest pismem żywym i pożytecznym, kiedy nie tylko Redakcja, ale i wszyscy Czytelnicy uważają je za swoją własność i biorą czynny udział w jego życiu i pracy.

Ażeby pismo nasze było dla każdego dostępne, koszt jego zniżyliśmy do najniższej granicy, daliśmy skromny papier i druk. Jeżeli jednak znajdzie ono przychylne przyjęcie u Czytelników i wszyscy, do których ono dotrze, zechcą je zaprenumerować, będzie mogło rozwinąć się dla dobra naszej ziemi i wszystkich jej mieszkańców, stając się z każdym tygodniem ciekawsze i bardziej pożyteczne.

KU PRZYSZŁOŚCI

Położenie rolnictwa jest ciężkie.

W chwili powstania Państwa Polskiego wróciliśmy do spalonych wiosek i opuszczonych pól i przez siedemnaście lat staraliśmy się zatrzeć ślady nędzy i zniszczeń, jakie pozostawiła wojna. Przez cały ten czas nie mieliśmy wolnej chwili, żeby odetchnąć i zaprzestać walki o chleb powszedni. Dlatego choć jest nas dużo — stanowimy wielką masę — sprawy nasze i kłopoty nie były dotąd brane w Państwie pod uwagę tak, jakbyśmy tego chcieli.

Przyszedł kryzys. Nowe ciężary i jeszcze gorsza bieda przygniotły naszego rolnika.

Dlaczego dziś — mimo, że poprawa warunków gospodarczych jest nie wielka — rolnik powinien zwrócić uwagę na to, co się dzieje w kraju i wziąć czynny udział w jego życiu?

Położenie międzynarodowe jest naprężone — jak nigdy. A jednocześnie każde państwo otacza się granicami celnymi, chce być samowystarczalne i nie dopuszcza do wymiany towarów z sąsiadem.

Wyścig zbrojeń i cicha, zawzięta walka gospodarcza.

Stosunki te zmuszają nas do jak- bardziej wytężonej pracy nad uzyskaniem dobrobytu — który stanowi siłę.

Jesteśmy biedni — to prawda — dlatego wykonanie naszych zamiarów jest trudne.

Pamiętajmy jednak, że każdy hektar ziemi lepiej niż dotąd uprawiony, każdy lepszy niż dotąd koń czy krowa, każdy skrawek nieużytku wzięty pod uprawę — wreszcie **każda złotówka wpadająca do kieszeni rolnika — to cegły, z których zbudować możemy najtrwalszy, nieprzebity mur naszej niezależności i potęgi.**

Nie chcemy politykowania, które jest największym nieszczęściem i powoduje tylko kłótnie. Wyznanie, czy też różny język to nie są nieprzebyte rowy, które muszą nas dzielić na grupy i grupki.

Gazeta, której pierwszy numer od dajemy w ręce czytelników ma przede wszystkim służyć sprawie zjednoczenia rolników w pracy dla lepszej przyszłości.

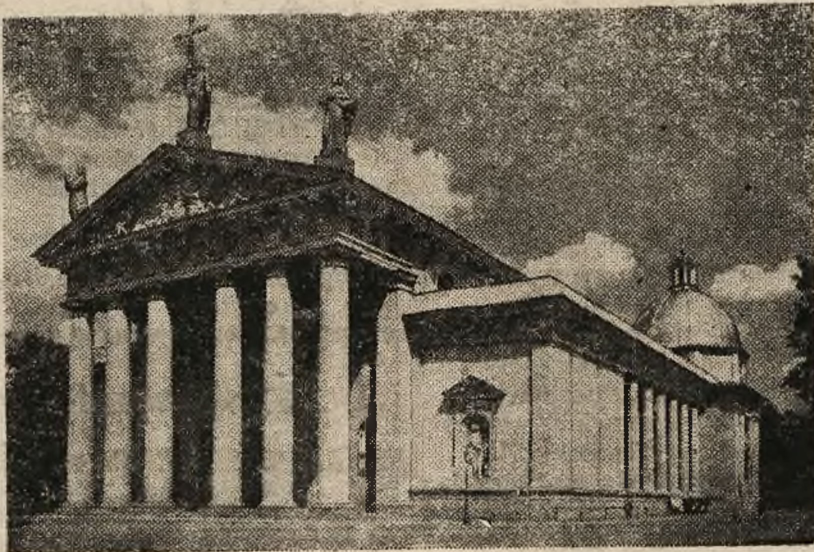
Pragniemy dać rolnikowi za najniższą cenę jak najwięcej wiadomości, które przydać mu się mogą w życiu codziennym.

Nie spełnilibyśmy jednak naszego zadania, gdyby treść tej gazety wypełniały tylko wiadomości i sprawy — z Wilna — wychodzące.

Zwracamy się dlatego do wszystkich rolników bez różnicy ilości hektarów, przynależności narodowej, wiary i przekonań, by jak najściślej z nami współpracowali pisząc i nadsyłając nam wszystko co ich boli i drażni — co jest ich codzienną troską i w czym trudno im samym sobie poradzić. Chcemy służyć wszystkim i dla wszystkich otwieramy strony naszej gazety.

Najgłębszym bowiem naszym pragnieniem jest, by GŁOS ZIEMI stał się naprawdę głosem i najbliższym przyjacielem każdego rolnika.

Katedra Wileńska



została uratowana od ruiny i otwarta ponownie w dniu 5 bieżącego miesiąca po [illegible] który trwał przeszło pięć lat. (Szczegóły na stronie 7).

Granaty zamiast pomarańcz
rosną teraz w Hiszpanii

Hiszpania zajmuje prawie cały półwysep. Półwysep Pirenejski leży na zachodnim krańcu Europy. Do Hiszpanii należy także wiele wysp i posiadłości w Afryce Północnej (Marokko). Część półwyspu Pirenejskiego zajmuje Portugalia — i jak sama nazwa wskazuje jest to państwo, posiadające wiele portów. Fakt ten odegrał i odegrywa wielką rolę w wojnie hiszpańskiej.

Cała Hiszpania ma dwadzieścia kilka milionów mieszkańców. Trudnią się oni rybołówstwem, rolnictwem, hodowlą koni i bydła W środku półwyspu spotykamy obszary, porosłe trawą stepową, na wybrzeżach palmy, ryż, trzcina cukrowa, owoce (znane hiszpańskie pomarańcze) i t. p. Fabryk i kopalni Hiszpania ma niewiele.

Klimat hiszpański jest morski, t. j. pada tam często deszcz, zimy są łagodne, bez śniegu i mrozu, a lata upalne i suche. W środku Hiszpanii jest klimat znacznie bardziej suchy.

Ludność jest wyznania rzymsko - katolickiego. W Hiszpanii znajduje się 50 tys. cyganów i tylko 4 tys. Żydów.

Przed wojną światową w 1902 roku na tron hiszpański wstąpił król Alfons XIII. W wojnie światowej Hiszpania udziału nie brała, ograniczając się jedynie do zorganizowania pomocy dla ofiar zawieruchy światowej.

W 1924 r. nastąpił zamach stanu, którego przyczyną było niepowodzenie wojsk hiszpańskich w walce z powstańcami w Marokku, w Afryce. Władzę dyktatorską objął gen. Primo de Rivera, w porozumieniu zresztą z królem. W 1926 roku doszło do zawarcia układu z Francją i wspólnymi siłami został stłumiony bunt marokański.

Ale niebawem wybuchają w Hiszpanii zamieszki wewnętrzne. Do głosu dochodzą czynniki republikańskie. Pada rząd Primo de Rivery, ucieka z kraju Alfons XIII, władzę obejmuje prezydent Azana.

Wzrastają w siłę prądy lewicowe. W obawie, by w Hiszpanii nie zapanował ustrój komunistyczny — organizują zbrojne powstanie gen. Franco i gen. Mola. Zbrojny bunt, przygotowany w hiszpańskim Marokku, przenasi się na półwysep Pirenejski. Rozpoczyna się wojna domowa, która trwa dotąd. Z początku brały w niej udział tylko dwa wrogo względem siebie nastawione obozy hiszpańskie, ale w miarę dalszego rozwoju wypadków, zaangażowała się i zagranica. Wojska gen. Franco są wspomagane przez Włochy i Niemcy, rząd madrycki zaś przez Sowiety i Francję. W ten sposób na ziemi hiszpańskiej urządziły dla siebie „zabawę" wojenną obce państwa

Niszczeje piękny kraj. Miasta walą się w gruzy. Padają tysiące zabitych.

Hiszpanie są znani ze swej „gorącej krwi", mordują się więc zapamiętale. Przy wtórze ślicznych melodyjnych pieśni hiszpańskich — padają granaty i pociski.

I kto jest temu winien? Najwięcej swoja własna niezgoda.

W Hiszpanii teraz rosną jabłka granatów zamiast pomarańcz.

Z życia papieża Piusa XI

W gazetach ostatnio ukazały się wieści o poprawie zdrowia papieża Piusa XI, który ciężko chorował. Papież jest dla nas tym bliższy, iż w r. 1920 był nuncjuszem (posłem) papieskim w Polsce. W chwilach groźnych dla Polski, gdy bolszewicy byli pod Warszawą został w niej pomimo niebezpieczeństwa. Znał dobrze i cenił Marszałka Józefa Piłsudskiego. Bardzo często witał pielgrzymki polskie do Rzymu po polsku.

Poniżej widzimy papieża, który pomimo ciężkiej choroby oddaje się swej codziennej pracy.



Mussolini — obrońca muzułmanów



Niedawno wódz Włoch faszystowskich odbył podróż do Libii, posiadłości włoskiej w Afryce, aby pokazać tubylcom — Arabom potęgę Włoch i przekonać ich, że Włochy są dość silne, by złamać ich opór. W tym celu odbył się w miejscowości Es Milad pokaz włoskich sił zbrojnych, w których wzięły udział setki samolotów bombowych, czołgów i innych rodzajów broni. Pokaz zrobił wielkie wrażenie na Arabach.

Wkrótce potem w innej miejscowości, Bu Grara, naczelnicy szczepów arabskich, szeikowe, na czele 2000 jeźdźców, wręczyli Mussoliniemu miecz ze złotą rękojeścią, tak zwany „miecz Islamu", który Mussolini przyjął z rąk księcia arabskiego Karamanli, biorąc przez to jakgdyby na siebie obowiązki obrońcy muzułmanów.

Na ilustracji przedstawiony jest moment wręczania Mussoliniemu „miecza Islamu".

Nowa radiostacja w Warszawie

W Warszawie została założona jeszcze druga radiostacja, która nazywa się Warszawa II. Ta stacja radiowa będzie nadawała swoje programy na falach średnich 216 m. codziennie w godzinach od 1 m. 10 po południu do godz. 3 m. 40 po poł., oraz od godz. 11 do godz. 12 w nocy, czyli w tych godzinach, w których nie nadają inne stacje radiowe w Polsce.

RADIOSTACJA W BARANOWICZACH.

W Baranowiczach ma być wzniesiona nowa radiostacja. Za parę dni zarząd miejski Baranowicz przekaże umową rejentalną część Parku Miejskiego dyrekcji Polskiego Radia na budowę radiostacji, której budowa rozpocznie się po załatwieniu tej formalności.

Fabryczne wyroby nie podrożeją

W ostatnim miesiącu podrożało zboże, a w związku z tym miały podrożeć i wyroby fabryczne. Aby do tego nie dopuścić rząd wyznaczył komisję, która będzie pilnowała aby towary były dostarczane do wszystkich miejscowości i żeby ceny za towary fabryczne były takie same, jeżeli nie niższe, jak dotychczas. M. in. komisja cen ma obniżyć ceny na nawozy sztuczne, sprzedawane w miesiącu kwietniu r. b.

Lepsze stare, ale swoje, niż nowe, ale cudze
Co oznacza zwycięstwo van Zeelanda nad Degrellem w Belgii



Van Zeeland, który zwyciężył w Belgii.

11 kwietnia odbyły się w Belgii wybory, w wyniku których **van Zeeland** otrzymał 276 tys. głosów, jego zaś przeciwnik **Degrelle** tylko 69 tys. głosów.

Van Zeeland jest premierem Belgii, reprezentował więc on dotychczasowy kierunek polityczny, który od dawna już w Belgii panował. I co jest rzeczą ważną — van Zeeland otrzymał poparcie arcybiskupa Belgii. Ponieważ Belgia w większości jest krajem katolickim — przyczyniło się to w wielkiej mierze do zwycięstwa van Zeelanda.

Degrelle — młody, zapalczywy przywódca ruchu t. zw. rexistów, chce wprowadzić nowy porządek, wzorowany na obcych przykładach (Włoch, Niemiec). W swej walce wyborczej, oparł się pozatym Degrelle tylko na części ludności i to tej, która się chce oderwać od Belgii.

Walka więc wyborcza między van Zeelandem, a Degrellem była walką nietyle o to kto będzie stał na czele rządu, ile o to, jak to rządzenie będzie wyglądało.

Zwyciężył kierunek van Zeelanda przede wszystkim dlatego, że był oparty na **własnych urządzeniach Belgii**, a nowy kierunek przegrał przede wszystkim dlatego, że **chciał wprowadzić niepewne wzory obce**, które mogły doprowadzić do zależności Belgii od innych i w ogóle państwo rozerwać.

Lepsze choć stare, ale swoje, niż nowe, ale cudze.

Żebrak zmarł z nędzy pozostawiając 25 tys. złotych

Niedawno zmarł w Rawie Mazowieckiej 68-letni żebrak Chaskiel Puszel. Ostatnie chwile swego życia spędził w okropnej nędzy.

Puszel nie pozostawił bliższych krewnych. Kiedy pogrzebem zajęło się towarzystwo dobroczynne ,znaleziono u zmarłego na piersiach woreczek, a w nim... 25 tys. złotych w banknotach 100 - złotowych.

Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów



Jest w Krakowie na Wawelu dawny zamek królewski z katedrą. W podziemiach katedry za dawnych czasów chowano królów polskich, później bohaterów narodowych i wielkich ludzi.

Pochowano na Wawelu Tadeusza Kościuszkę, który pochodził z kresów naszych i który pierwszy oswobodził chłopów z pańszczyzny.

Leżą tam też zwłoki marszałka Francji, księcia Józefa Poniatowskiego, który przy boku Napoleona rozsławił imię Polski.

Tam też pochowano zmarłego 12 maja 1935 r. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Pochowano go tymczasem w krypcie (podziemnej komnacie) świętego Leonarda.

Obecnie są na ukończeniu prace w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Wieża ta tak jest nazywana bo dzwony w niej wiszące mają dużo srebra, dodanego by głos dzwonów był piękniejszy. Wieża ta jest w środku rysunku (niższa co do wysokości). Wybrano ją dlatego, że jest położona w narożniku katedry, więc łatwy jest do niej dostęp od zewnątrz. Obok wieży będzie wybudowany przedsionek przedzielony od krypty Mar szałka kratą.

Wystawa paryska



Francja przygotowuje wielką wystawę wszechświatową w Paryżu. Otwarcie tej wystawy ma nastąpić w maju br. W wystawie tej bierze udział między innymi państwami również i Polska.

Na placu, gdzie się odbędzie ta wystawa już przeszło od roku wre gorączkowa praca: budowane są najprzeróżniejsze gmachy, w których będą wystawione najnowsze maszyny, wszelkiego rodzaju wyroby fabryczne i t. p. Stara wieża Eiffla, najwyższa budowla świata, bo ma 300 metrów wysokości (na zdjęciu widać ją w głębi po środku) będzie specjalnie oświetlona.

Coś tajemniczego dzieje się w Sowietach

Po aresztowaniu szefa Czerezwyczajki Jagody

Ostatnie procesy sądowe i stawianie k' stienkie dawnych towarzyszy nie świadczy, że w Sowietach dzieje się dobrze. Raz po raz dokonywa się aresztowań i nowi ludzie zapełniają więzienia.

Ostatnio sensacją stało się aresztowanie i oddanie pod sąd szefa GPU. (Czerezwyczajki) Jagody, któremu zarzuca się przestępstwa kryminalne, nadużycia pieniężne i t. d. Do niedawna Jagoda był panem życia i śmierci każdego obywatela w Sowietach. A teraz przyszła kolej i na niego.

W związku z aresztowaniem Jagody miało wśród jego podwładnych gepistów wybuchnąć wielkie wrzenie. Gepiści planują jakoby zamach na Stalina, który musiał zmienić na Kremlu swoją straż, zastępując ją 300 Gruzinami (nie umiejącymi mówić po rosyjsku), sprowadzonymi w tym celu z Kaukazu.

Chodzą słuchy, że na Stalina dokonano już zamachu, ale nie udał się.

Słowem coś tajemniczego dzieje się w Sowietach

Po śmierci króla cyganów

Kto zawładnie berłem królewskim?

Jak wiadomo dotychczasowy król Cyganów w Polsce Matejasz Kwiek zmarł przed tygodniem śmiercią tragiczną. Zagadka jego śmierci nie została dotąd wyświetlona: niewiadomo, czy sam się postrzelił, czy też trafiła go kula z ręki obcej.

W maju Cyganie zwołują do Pińska kongres na którym ma być dokonany wybór nowego króla. Kandydatów jest kilku. Przeważnie kandydują krewni zmarłego, wśród których jest także syn Matejasza Kwieka —Ryszard Kwiek.

Ma być też zgłoszona kobieta. Cyganie z Małopolski chcą wystawić kandydatkę, cieszącą się wielkim powodzeniem na zachodzie Polski.

Na pytanie przeto kto zawładnie berłem cygańskim — trudno w tej chwili odpowiedzieć.

Zjazd w Pińsku zapowiada się sensacyjnie. Przybędą nań przedstawiciele Cyganów z Rumunii, Czechosłowacji i Węgier.

Miliony zapalniczek

przemyciła jedna szajka z Niemiec do Polski

Na Śląsku straż graniczna wykryła szajkę, która zajmowała się przemycaniem zapalniczek z Niemiec do Polski. Aresztowano kilkanaście osób. Stwierdzono, że szajka ta przemyciła do Polski kilka milionów zapalniczek.

15-letni chłopak zmarł na raka

W Wilnie zmarł na raka 15-letni uczeń Borys Glezer. Jest to bardzo rzadki wypadek, gdyż na chorobę raka cierpią zwykle ludzie starsi.

NIEZWYCZAJNA EKSPEDYCJA NA BIEGUN PÓŁNOCNY



Dotychczas różni badacze i uczeni dążyli do bieguna północnego albo na okrętach, a potem saniach, zaprzęgniętych w psy, albo przelatywali na samolotach. Obecnie rosyjski podróżnik i uczony, profesor Otto Szmidt, którego widzimy na ilustracji, obmyślił całkiem niezwyczajną, oryginalną podróż do bieguna. Oto doleci on do niego samolotem, potem wyskoczy zeń na spadochronie wraz z kilkoma towarzyszami i zostanie wśród lodów na przeciąg jednego roku. Przez ten czas zajmie się badaniami naukowymi. Środki żywności i wszystko, potrzebne do założenia obozu, również zostanie na spadochronach zrzucone z samolotu.

Na spacer po dnie morza



Różne porty, a szczególnie te, w których bywa bardzo duży ruch okrętów, dbają, by dno morza było czyste i niegroziło okrętom niebezpieczeństwem. W tym celu dno morza w portach od czasu do czasu sprawdzają specjalnie do tego wyznaczeni ludzie, nurkowie, którzy w odpowiednich ubraniach, tak zwanych skafandrach, spuszczają się do wody i przebywają w niej tak długo, aż wykonają swoją robotę. Skafandry zazwyczaj okrywają całe ciało i są bardzo ciężkie. Nurek jednak z portu Sydney w Australii którego widzimy na zdjęciu, urządził się znacznie wygodniej. Włożył jedynie lekką korkową kurtkę i na głowę hełm z tlenem, aby mógł oddychać w wodzie. Za chwilę skoczy w fale — i rozpocznie spacer na dnie morza.

SPRAWY ROLNICZE

Roboty wiosenne w polu

Przed wyjściem w pole gospodarz powinien obejść swoje pole i oglądnąć czy woda już wszędzie spłynęła. Jeżeli zauważy na roli lub oziminach stojącą wodę powinien ułatwić jej spływ, oczyszczając przegony, usuwając przeszkody w bruzdach którymi woda może spłynąć, lub też kopiąc rowki. Często się u nas zdarza, że po zaoraniu pola, przy zakończeniu zagonów odoruje się bruzdę w poprzek „zaganiając". Ziemia z wyoranej w poprzek skiby, zarzuca na końcach zagonów bruzdy, zatrzymując w ten sposób wodę w bruzdach zagonów. Przez wyrzucenie z końców bruzd zagonów tej ziemi, spuszczamy niepotrzebną wodę z pola. Pole takie prędzej nam wyschnie i prędzej je będziemy mogli uprawiać.

Pierwszą czynnością uprawową jest **bronowanie** pól na zimę oranych. Bronować należy jak najwcześniej — jak tylko pole na tyle obeschnie, że można wejść nań z końmi. Wtedy nie zwlekając ani jednego dnia, należy choć raz zabronować pole zaorane na zimę. Bronowanie wzrusza glebę i broni ją od wysychania, czyli utraty wilgoci zimowej, o którą później dla zasiewów wiosennych bywa tak trudno.

Po zbronowaniu pól zaoranych zabieramy się następnie do upraw pod zasiewy tych roślin, które najpierw będziemy sieli, zaczynając zazwyczaj od tych pól, czy też kawałków pól, które wcześniej wysychają, są wyżej położone, lub piaszczyste. Uprawiamy najpierw te pola dlatego, że tam najwcześniej możemy wyjść z końmi i że zawierają one mniej wilgoci, której przy odwlekaniu roboty na tym polu, mogłoby zabraknąć do wzejścia zasianego ziarna. Jeżeli na polu piaszczystym, suchym mamy kawałek pola bardziej mokrego, to nie należy czekać z zasiewem całego pola aż ten kawałek dostatecznie wyschnie, lecz pozostawiając go, pola należy zasiać. Pozostawiony mokry kawałek zasiewamy potem osobno, po jego obeschnięciu.

Najwcześniej siejemy seradelę, grochy i marchew. To też uprawę roli pod te rośliny rozpoczynamy najwcześniej, jak tylko rola dostatecznie obeschnie. Siejąc seradelę w żyto na paszę jesienną — należy ją wysiewać na polach piaszczystych b. wcześnie, już po zejściu śniegu, gdyż zasiana na polu zupełnie już obeschniętym może nie powschodzić. Na glebach cięższych, gdzie seradela może przed żniwami nadmiernie wyrosnąć, wsiewamy ją później.

Wcześniej także wysiewamy łubin na nasiona. Następnie siejemy owies, jęczmień, pszenicę jarą, len, buraki pastewne, w końcu sadzimy ziemniaki. Rośliny takie jak fasola, kukurydza, koński ząb — siejemy przy końcu maja kiedy już nie ma obawy przy mrozków wiosennych.

Do ważnych prac wiosennych, a u nas najczęściej zaniedbanych, należy **bronowanie koniczyny czerwonej i pszenicy ozimej.** Rola pod tymi zasiewami po zimie jest zessana, zbita. Gleba w takim stanie szybko wysycha. Taki stan gleby nie sprzyja rozwojowi koniczyny i pszenicy. To też widzimy jak po drobnym deszczu wiosennym koniczyna i pszenica odrazu zaczyna się rozwijać. Podobne znaczenie dla rozwoju koniczyn i pszenicy ozimej w tym okresie ma bronowanie tych zasiewów. Chcąc jednak by bronowanie dało dobry wynik, trzeba bronowanie to wykonać umiejętnie. Bronować należy ani zbyt wcześnie ani zbyt późno. Zbyt wczesne bronowanie, jeżeli przyjdą przymrozki, może zaszkodzić, gdyż naderwane i miejscami poodrywane korzonki roślin na przymrozku marzną. Za późne bronowanie jest często bezskuteczne, ponieważ rola już jest na tyle zeschnięta, że puszczona brona małe ślady po sobie zostawi. Koniczynę i pszenicę ozimą należy bronować w takiej chwili kiedy zessana powierzchnia jest na tyle jeszcze wilgotna, że brona może ją dobrze poruszyć.

Jeżeli mamy zamiar posypać głównie pszenicę sztucznymi nawozami azotowymi, należy to wykonać właśnie **przed jej zbronowaniem.** Rozsiany wówczas nawóz zostaje przez zbronowanie dobrze wymieszany z ziemią.

Do bronowania koniczyny i pszenicy ozimej należy używać bron o zębach ostrych. Przy używanych u nas bronach pojedyńczych, postronki muszą być dłuższe, gdyż tylko ostra brona, doczepiona do dłuższych postronków będzie równo wlec się za koniem. Bronowanie bronami tępymi, a tym bardziej, jak często się niestety zdarza, bronami o nierównych zębach, skaczącymi w robocie w różne strony, nie ma żadnego znaczenia. Za krótkie postronki podnoszą przednią część brony, brona nie przylega tak równo wszystkimi zębami do roli. Przednie zęby ledwo, lub wcale nie dotykają roli, tylne natomiast — ponieważ cały ciężar brony na nich spoczywa — skośnie się ustawiając, głęboko prują rolę. Praca tak oprzągniętej brony jest raczej szkodliwa niż pożyteczna. Koniczynę i pszenicę należy bronować tak, by cała powierzchnia roli została poruszona. Na glebach zwięzłych należy bronować w dwóch kierunkach. **Bronując nie należy obawiać się tego, że pewna ilość roślin zostanie wyrwana.** Ta ilość roślin uszkodzonych przy bronowaniu bywa nieznaczna, natomiast zbronowana koniczyna lub pszenica będzie daleko lepiej się rozwijała.

W.

Dbaj o trzodę

Wiemy wszyscy jak duże szkody wyrządzają przy hodowaniu świń ich choroby. To też choć zaczynają się już roboty w polu i czasu mamy coraz mniej — musimy jednak zająć się uporządkowaniem, wybieleniem i przewietrzeniem chlewów. Nic tak dobrze nie zniszczy zarazków wszelkich chorób ukrytych w kurzu i nawozie — jak wapno i świeże, wiosenne powietrze.

Nie jeden rolnik wie już jak niedobre jest zakładanie świniom do ryja kółek z drutu. Nie mogą one wtedy ryć i niszczyć darni — to prawda, ale też i korzyści z ich pasania nie ma. Świnia ryje dlatego, że brak jej w pokarmie niektórych składników, zwłaszcza tak zwanych składników mineralnych — różnych soli. Znajduje ona te składniki w ziemi. Są więc na to dwie rady. Albo dodawać do karmu trochę mieszanki składników mineralnych — a wówczas świnia sama ryć nie zechce i nie będzie, albo też ogrodzić kawałek ziemi koło chlewa — lub dalej od chlewa, ale zawsze z jakąś wodą (błotkiem, sadzawką, czy rzeczką) w pobliżu, to znaczy zrobić tak zwany wypęd — gdzie maciora i młode mogą swobodnie spacerować i ryć ziemię, nie robiąc szkody. Rycie jest zresztą naturalną potrzebą świni i nie można jej w tym przeszkadzać a tylko starać się, żeby ten jej zwyczaj nie robił nam szkody.

Pamiętajmy dbać o świnię, która tak często ratowała nas w czasie kryzysu i braku pieniędzy.

emer.

Czas myśleć o zielonce czyli o zielonej paszy

Sprawa zielonek powinna zainteresować jaknajszerszy ogół rolniczy. Ciężka sytuacja, w jakiej znajduje się nasze rolnictwo od szeregu lat, powszechne dążenie do zwiększenia produkcji hodowlanej naszego kraju, wreszcie klęskowa susza ubiegłego roku, zmusza do szukania nowych dróg do potanienia kosztów produkcji.

Sprawa zaopatrzenia gospodarstw w karmę dla inwentarza jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Karma dla inwentarza, jak wiemy, musi być odpowiednia, urozmaicona, a przede wszystkim tania. Zielonki odpowiadają właśnie wszystkim tym trzem wymaganiom. Są *tanie,* nie pociągają takich kosztów pieniężnych jak np. makuchy czy śruta, kupowane za gotówkę. Są *odpowiednie,* gdyż przeważnie są one bardzo pożywne, wreszcie mogą być *urozmaicone,* o ile gospodarz w porę o tym pomyśli.

Inwentarz nasz, w przeciętnych warunkach tutejszego gospodarstwa, jest stale niedożywiany. Zimą — bo za mało siana, bo buraki nie urodziły, a ziemniaki sprzedane. O dawaniu takich pasz treściwych nawet się nie wspomina. Gdy przyjdzie wiosna, a za nią i lato — gospodarze ślą bydełko na pastwisko, radzi, że im kłopot karmienia z głowy spada. O to co bydło znajdzie na pastwisku, przeważnie nikt się nie troszczy. A stan naszych pastwisk jest jeszcze tak fatalny, że nie może być mowy o dobrym żywieniu, bez stałego letniego dożywiania inwentarza.. O tym należy myśleć zawczasu i *już teraz należy planować sobie siew zielonek,* które nam na ten okres dostarczą potrzebnej na ten cel paszy. Zielonki dostarczają nam dobrej, pożywnej paszy. Pamiętać przy tym należy, że im ją wcześniej kosimy, tym ona jest pożywniejsza. Zielonki są bardzo dobrą paszą zarówno dla młodego jak i dorosłego inwentarza. Zadawane krowom dojnym, znacznie podnoszą ich mleczność.

Jakież rośliny będziemy uprawiać na zieloną paszę?

Rośliny, które nadają się na zielonki możemy podzielić na rośliny wieloletnie i jednoroczne. Z roślin wieloletnich uprawianych u nas na zielonkę na pierwszym miejscu należy wymienić *koniczyny.* Koniczyny są tym cenne, że obok zielonek mogą one nam dawać bardzo dobre siano i pastwisko. Prócz tego są to rośliny motylkowe, a więc niejako „łapiące" azot z powietrza, nie zubożają więc pod tym względem gleby.

W naszych warunkach najlepszy plon daje siew koniczyn mieszanych. Obok więc koniczyny czerwonej, dajemy trochę białej i trochę szwedzkiej. Często jest dobrze dodać jeszcze traw takich jak kupkówka, kostrzewa łąkowa i tymotka. Taka mieszanka gwarantuje nam pewniejszy i większy plon.

Na zielonki uprawiana jest także *lucerna,* która na naszym terenie nie jest jeszcze rozpowszechniona, a która daje bardzo dobrą paszę [*]).

Z roślin jednorocznych uprawiana jest przede wszystkim *seradela,* która jest bardzo rozpowszechnionym międzyplonem na naszym terenie. Wsiewa się ją przeważnie wczesną wiosną i daje ona po sprzęcie zbóż dobre pastwisko lub smaczną zielonkę. Niestety jest ona dosyć wrażliwa na posuchy.

Bardzo dobrą rośliną na zielone mieszanki jest *wyka.* Znosi ona dobrze wiosenne susze i udaje się nawet na piaskach. Lubi wapno w glebie. O ile w glebie jest go mało, dobrze jest rolę zwapnować, a zwiększony plon

(Dokończenie na str. 5-ej)

*)) Na szczególną uwagę naszych rolników zasługuje lucerna Grimm'a, która w warunkach klimatycznych Wileńszczyzny daje zupełnie zadowalające rezultaty. Przyp. Red.

ŁUBIN SŁODKI

Łubiny znane są z tego, że zawierają w ziarnie, jak i całej roślinie, przykrą goryczkę — mającą przy tym trujące działanie, która uniemożliwia użycie łubinu jako karmu dla zwierząt.

Otóż przed kilku laty Niemcy wyhodowali odmianę żółtego łubinu, która goryczki tej nie zawiera tak, że ziarno tego łubinu, jak i cała jego roślina może być bezpiecznie skarmiana zwierzętom. Ta odmiana łubinu żółtego nazwana została łubinem „słodkim". Od niedawna Niemcy puścili swój łubin słodki za granicę, więc obecnie ziarno jego jest już i w Polsce, a w zeszłym roku przeprowadzono z nim w Polsce szereg doświadczeń, które dały dobre rezultaty.

Należy zauważyć, że łubin słodki, jako odmiana łubinu żółtego, rodzić może na szczerych piaskach. Wobec tego rolnicy gospodarujący na piaskach powinni tym łubinem szczególnie zainteresować się, gdyż, jeżeli by uprawa jego u nas rozszerzyła się — to rolnicy mogliby zyskać bardzo dobrą roślinę pastewną, nadającą się do skarmiania na zielono również w formie kiszonek, jak i w ziarnie.

R.

Czas myśleć o zielonce czyli o zielonej paszy

(Dalszy ciąg ze str. 4-ej)

wyki nam to wynagrodzi. Najczęściej wyka siewana jest w mieszance z peluszką i jęczmieniem. Do wszelkiego rodzaju mieszanek nadaje się także groch.

Na glebach bogatych uprawiany jest często na zielonki *koński ząb* — Roślina ta wyrasta często do 3 mtr. wysokości i daje do 800 kwintali **) zielonej masy z hektara. Łodygi końskiego zębu zawierają dużo cukru, dzięki czemu są one chętnie przez inwentarz zjadane. Spasać koński ząb w zielonym stanie najlepiej jest pociąty na sieczkę, dając krowom do 15 klg. dziennie na sztukę.

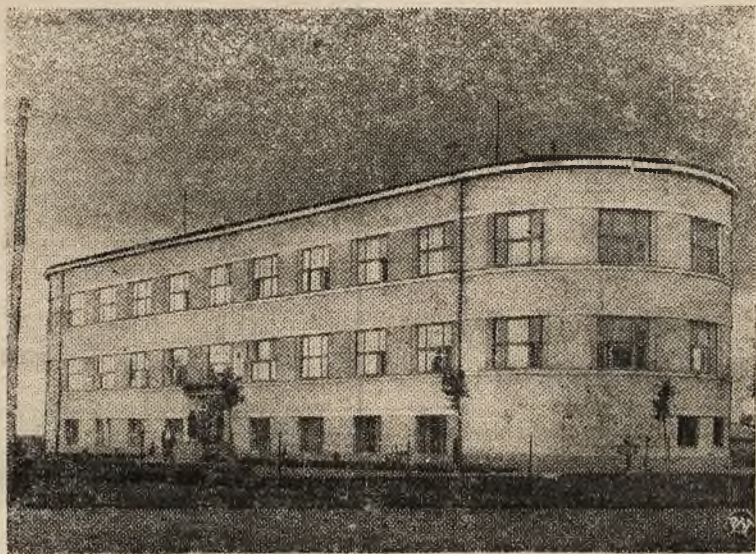
Ostatniemi czasy na zielonki jest także uprawiany słonecznik. Słonecznik udaje się tam, gdzie koński ząb nie wyrasta. Jest on odporny na suszę. Na wynawożonych ziemiach może dać 500 i więcej kwintali zielonej masy z hektara. Skarmiając słonecznek na zielono, trzeba go kosić przed ukazaniem się pierwszych kwiatów i zadawać w świeżym stanie.

Na zielonki jest także uprawiana trawa sudańska i czumiza.

Uprawiając zielonki możemy ułożyć żywienie ograniczając, lub wcale nie używając pasz kupowanych. — *Im więcej będziemy uprawiali zielonek, tym gospodarstwa nasze staną się bardziej samowystarczalne w żywieniu inwentarza.* N.

**) Kwintal = kg = około 6 pudów.

Szkoła w Liskowie



Szkołę, którą widzimy na zdjęciu, zbudowano we wsi Lisków pod Kaliszem w woj. łódzkim. Przed trzydziestoma laty wieś ta była podobna do innych naszych wsi. Dzięki niezmordowanej pracy (od 1900 roku) księdza Blizińskiego i współpracy mieszkańców jest dzisiaj wieś słynna na całą Polskę ze swego bogactwa i gospodarności.

Po obu stronach drogi stoją czyste domki z czerwonej cegły z ogródkami, ogrodzonymi drucianą siatką. W chatach elektryczne oświetlenie ,radio, gazety i książki. Ulice wsi wybrukowane są równymi kamieniami (kostką), oświetlone elektrycznością.

Wieś posiada spółdzielnie, gdzie można nabyć wszystko, zacząwszy od narzędzi rolniczych a skończywszy na ubraniu.

Jest też spółdzielnia mleczarska, sierociniec, do którego wieś przyjęła sieroty polskie, które przyjechały z Rosji. — Są też i szkoły rolnicze, gdzie uczą się młodzi gospodarze.

W roku 1925 odbyła się wystawa połączona z poświęceniem piętrowego gmachu szkoły, którą widzimy na obrazku. — W czerwcu tego roku znów będzie wystawa rolnicza, na której my, oglądając rasowe bydło i konie, pszenicę kłosistą, w której się chłop chowa i wieś niby mia sto najbogatsze i piękne — będziemy podziwiali skutki spółdzielczości i wytrwałej pracy.

O nasionach słów kilka

Przed siewami należy przygotować dobre, dobrze doczyszczone nasiona do siewu. Siejąc bowiem nasionami źle zebranymi, przechowanymi lub źle doczyszczonymi nie otrzymamy dobrych plonów, zaprzepaszczając w ten sposób włożoną w uprawę roli pracę.

Każde gospodarstwo posiada własne nasiona większości roślin uprawnych, należy więc je tylko dobrze doczyścić. Dobrze doczyścić nasiona można — jeżeli gospodarstwo nie posiada własnych maszyn — u sąsiada, lub zawożąc zboże przeznaczone do siewu na punkt czyszczenia nasion. Punkt czyszczenia nasion posiada tryjer, na którym najdokładniej można ziarno oczyścić.

Nieduże ilości nasion do siewu można także dokładnie doczyścić ręcznie na przetaku (rzeszocie). Nasiona lnu, między innymi również można dobrze oczyścić ręcznie na przetaku i płótnie.

Nasion roślin strączkowych jak łubin, peluszki, wyki często gospodarstwo nie posiada i musi nasiona te kupować. **Nasion tych nie należy kupować w małomiasteczkowych kramach.** Często są one tam zleżałe, stare, zepsute i zasiane nie powschodzą. To też najlepiej nasiona te kupić w spółdzielni lub u sąsiada. Będą pewniejsze i tańsze.

Nasiona koniczyn często są zanieczyszczone kanianką, której na oko rozpoznać nie można. **Kanianka wysiana z nasionami koniczyny, niszczy koniczynę,** wyrządzając nieraz bardzo duże straty w jej plonach. Przy zakupie nasion koniczyn, należy kupować nasiona gwarantowane — wolne od kanianki. Znów więc nie należy jej kupować w małomiasteczkowych kramach, gdyż nasiona koniczyny tam sprzedawane najczęściej są zanieczyszczone kanianką. Dobre nasiona koniczyny można kupić w składach nasiennych, które posiadają maszyny do czyszczenia nasion koniczyny i dlatego mogą gwarantować jej wartość. Nasiona koniczyny dobrze doczyszczone można też kupić w dobrze prowadzonych spółdzielniach rolniczo-handlowych.

O ile w okolicy nie ma pewnego źródła, gdzieby można kupić gwarantowane nasiona koniczyny — najlepiej zakupić je wspólnie w kilku gospodarzy w składach nasiennych, które znajdują się w każdym większym mieście.

Do siewu należy używać tylko nasion czystych i pewnych, gdyż od ich wartości zależy plon.

Zasiane złe nasiona źle wschodzą, zachwaszczają pole, dają małe plony i są przyczyną, że całoroczna praca rolnika włożona w przygotowanie ziemi do siewu idzie na marne. **W.**

Pomoc dla powiatów dotkniętych posuchą

Pragnąc przyjść z pomocą rolnikom z powiatów brasławskiego, dziśnieńskiego i postawskiego — a więc terenu, który dotknięty został w tym roku posuchą — Ministerstwo Komunikacji przyznało następujące ulgi na kolejach przy przesyłce jęczmienia, owsa, ziarna, roślin strączkowych, siana nieprasowanego, prasowanego oraz słomy ze zboża i roślin strączkowych do wszystkich stacyj kolejowych, położonych w tych powiatach:

Zniżona o **połowę** opłata za przewóz koleją jęczmienia, owsa i ziarna z roślin strączkowych.

Zniżona o **jedną piątą** opłata za przewóz koleją siana nieprasowanego i prasowanego oraz słomy ze zboża i roślin strączkowych.

Ulga ta ważna jest od 1 kwietnia do 1 czerwca. Chcąc jednak, żeby przy sprowadzaniu wymienianych tu zbóż była stosowana ulga, trzeba do listu przewozowego dołączyć zaświadczenie starostwa w Brasławiu, Głębokiem lub Postawach, że sprowadzany towar przeznaczony jest dla rolników, dotkniętych klęską posuchy.

Trzeba także pamiętać, że jeśli kilku gospodarzy chce wspólnie sprowadzić materiał siewny — wówczas przesyłka może być adresowana na starostwa, przełożonych gmin lub miejscowych komitetów. Ulgi te obowiązują **tylko przy przesyłkach do stacyj kolejowych** w pow. brasławskim, głębockim i postawskim.

emer.

CZARY WIEJSKIE

Wiemy dobrze, że na wsi a nawet i w dużych miastach jest wiele ludzi, którzy wierzą w różne zabobony. — Niejeden jeszcze gospodarz na wsi długo będzie narzekał i czekał jakiegoś nieszczęścia, gdy znajdzie w życie załamany i powiązany na pniu pęk źdźbeł. Jeden z gospodarzy ze wsi Pasynki nad Naroczem opowiadał mi, że z powodu takiego „załomu" w życie, zrobionego przez jakąś złą wiedźmę, zdechła mu krowa, padł koń i wyginęły wieprze. Gospodarz ten twierdził stanowczo ,że przyczyną tej straty w gospodarce był właśnie ten „załom" i nie chciał nawet słuchać o innych możliwych przyczynach — jak choroba tych zwierząt itd.

Wiele gospodarzy i gospodyń nie pozwoli za nic swemu gościowi kiwać nogą, założoną na drugą nogę. Bo to może ,jak myślą, sprowadzić nieszczęście na gospodarkę. A iluż jest takich gospodarzy, którzy na czwarty dzień Wielkiejnocy nie będą za żadne pieniądze siać w polu, choćby pogoda sprzyjała najbardziej i prosiła o siew. Bo starsi gospodarze myślą, że to co będzie zasiane w czwarty dzień Wielkiejnocy, zostanie napewno wybite potem przez grad.

Zabobonów takich jest bardzo dużo. Nie wystarczyłoby tu miejsca na wyliczenie nawet ich małej części. — Ale nam o to nie chodzi.

Zbliża się dzień św. Jerzego, uważanego przez ludność wiejską na dużych obszarach Europy, zamieszkiwanych przez Słowian, za opiekuna bydła, pasterzy i hodowców. W dniu tym bydło wypędza się na pastwisko w wielu miejscowościach po raz pierwszy po długiej zimie, ze specjalnym ceremoniałem albo nazwijmy to inaczej ze specjalnym „zabobonem". Jedna z gospodyń wsi Pasynki, Wasilisa, opowiadała mi jak ona z matką wypędza bydło na pastwisko w dniu Św. Jerzego.

Otóż biorą garnek gliniany niedużych rozmiarów i wsypują do niego żarzące się węgle, ale takie, które by dawały jeszcze dużo dymu. Garnek z węglami bierze oburącz Wasilisa i biegiem pędzi do obory. Matka jej wyszukuje tymczasem ładne, okrągłutkie jajko, wyjmuje z za obrazu świętego pręt poświęconej na Wielka noc wierzby i idzie również do obory, której drzwi są już otwarte, a bydło, znajdujące się w niej, przygotowane do wypędzenia.

Matka Wasilisy kładzie jajko na próg obory a Wasilisa wywraca na nie garnek z węglami. Potem trzeba tak wypędzić bydło z obory aby każda sztuka przeszła nad węglami i jajkiem oraz aby została okadzona przez dym. Jednocześnie matka Wasilisy uderza każdą sztukę gałązką święconej wierzby.

Pytałem Wasilisę po co to wszystko robią. Odpowiedziała mi, że każdy szczegół tej czynności ma swoje znaczenie. A więc dym z węgli, zdaniem jej, oczyszcza bydło ze wszelkiego zła i zabezpiecza na całe lato przed chorobami. Okrągłe, ładne jajko, przez które bydło przejdzie ma udzielić mu pięknych, okrągłych kształtów. Święcona zaś wierzba, którą uderza się bydło, ma mu dać zdrowia i siły.

Jak widzimy Wasilisa jest zabobonna, wierzy w praktyki magiczne swoich babek. Oczywiście ani dym, ani jajko, ani wierzba nie spełnią same tego, o co chodzi Wasilisie i jej matce. Aby bydło było zdrowe i dobrze wyglądało trzeba je przede wszystkim dobrze karmić i doglądać. Ale jest jeszcze wielu gospodarzy na naszych ziemiach, którzy wierzą jeszcze w magiczne zabiegi, w „czary", uprawiane przez dziadów, pradziadów — i sami stosują te zabiegi.

Nie tak dawno jeszcze okadzanie dymem bydła podczas pierwszego wypędzania na paszę było bardzo rozpowszechnione na terenie bardzo wielu państw. Wierzono, że ogień lub dym oczyszcza ze złego i zabezpieczu, jako wpływa na powstawanie okrągłych kształtów, a uderzenie gałązką wierzby daje siły. Teraz już tylko niektórzy starsi ludzie tak myślą. — Młodzież wiejska, która przeszła przez szkoły wie, że to są zabobony. I wie także to, że niektóre zabobony są szkodliwe, bo wpływają źle na samopoczucie gospodarza. I dlatego to kie zabobony należy zwalczać. Dobrze by było gdyby który z czytelników, zamieszkujących stale na wsi, napisał czy zna jakie „zabobony" ze swej okolicy i jakie bywają dotych czas najczęściej używane. *W. H.*

Z rynków

W każdym numerze naszego pisma znajdzie czytelnik ceny najważniejszych artykułów rolniczych. Ponieważ jednak będą to ceny z dnia poprzedniego a wszyscy chcielibyśmy wiedzieć co będzie jutro i za tydzień, przeto podawać będziemy krótkie komunikaty o sytuacji rynkowej i tendencjach cen. Trudno jest nieraz przewidzieć, czy będzie zwyżka czy zniżka; jednak obserwując uważnie dowóz na rynki — czyli podaż oraz zakup przez młyny, wojsko czy też kupców na eksport — czyli popyt można w przybliżeniu określić co będzie dziać się z cenami.

Tak więc w obecnej chwili mamy silny spadek cen na wszystkie ziemiopłody, spowodowany całkowitym zamknięciem eksportu oraz wzrostem podaży. Zniżka ta potrwa według wszelkiego prawdopodobieństwa aż do rozpoczęcia pełnych robót w polu, oraz do prawosławnych świąt Wielkanocnych, które w roku bieżącym wypadają 2 maja. W okresie robót polnych podaż zmniejszy się, co z pewnością zahamuje obecną zniżkę. — Szczególnie trudno jest sprzedać nasiona koniczyny, cena jest bardzo niska, podaż duża. Na rynku żywca większych wahań w ostatnich tygodniach nie było. Tendencja jest ustabilizowana i w najbliższej przyszłości zmian przypuszczalnie nie będzie.

Łatwy zbyt ma obecnie seradela — około 30 gr. za 1 kg., ziemniaki — około 4 zł. 50 gr. za 100 kg., oraz strączkowe — wyka i peluszka.

Pst.

Ceny na targowisku w Wilnie

od 5 kwietnia do 9 kwietnia
w groszach za 1 kilogram.

Bydło: buhaje średnio opasione 43—53
buhaje mało opasione 33—43
krowy średnio opasione 40—50
krowy mało opasione 30—40
cielęta średnie o wadze około 40 kilogramów 50—55

Trzoda chlewna: słoninowa ponad 180 kilogramów 95—1 zł 5 gr
słoninowa ponad 150 kilogramów 85—95
mięsna ponad 110 kilogramów 75—85

Skóry surowe: bydlęce za 1 kilo 1 złoty i 10 groszy
cielęce za 1 sztukę 7 złotych do 7 złotych 25 groszy.
szczecina surowa niesortowana za 1 kilogram 10 złotych do 11 złotych.

13 kwietnia ceny zbóż zanotowane przez Giełdę Wileńską były następujące:
żyto najlepsze od 24 zł 50 groszy do 25 złotych za 100 kg
żyto dobre od 24 zł do 24 zł 50 gr za 100 kg
pszenica najlepsza od 30 zł 50 gr do 31 złotych za 100 kg
pszenica dobra od 30 zł do 30 zł 50 gr za 100 kg
jęczmień kaszany od 23 zł 50 gr do 25 złotych za 100 kg
owies od 21 zł 75 gr do 23 złotych za 100 kg
gryka najlepsza od 30 zł 50 gr do 31 zł 50 gr za 100 kg.

—o—

Olejarnia Kurlandzka w Wilnie (ul. Kurlandzka 3) sprzedaje na miejscu **makuchy** według następujących cen za 100 kilogramów:
makuchy lniane 24 złote
makuchy słonecznik. 25 złotych
makuchy rzepakowe 17 złotych 50 gr
makuchy palmowe 15 złotych
makuchy konopne 17 złotych 50 gr
makuchy kokosowe 17 złotych 50 gr

Ceny **jaj** według Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie w dniu 14 kwietnia wynosiły za dziesięć 50—60 groszy.

Masło wyborowe I gatunku od 2 zł 60 gr do 2 zł 70 gr za 1 kilogram w hurcie i 3 zł 30 gr w detalu.
Masło stołowe II gatunku od 2 zł 50 gr do 2 zł 60 gr za 1 kilogram w hurcie i 2 zł 90 groszy w detalu.
Tendencja spokojna.

Co słychać na naszych ziemiach

Nowogródek

— Jak będzie z rzeźnią! Dawna rzeźnia w Nowogródku nie nadaje się do użytku. To też w ubiegłym roku zarząd miejski rozpoczął budowę nowej — dużej rzeźni. Zabrakło pieniędzy i dziś ani nowej rzeźni nie ukończono, ani też stara nie może być użyta. Tak być długo nie może. Możliwości wywozu bitej trzody chlewnej za granicę są duże i brak rzeźni naraża rolnika na duże straty.

Lida

— Piękne wyniki pracy spółdzielczej. 4 kwietnia odbyło się w Lidzie Walne Zebranie członków Okręgowego Spółdzielczego Stowarzyszenia „Jedność". Spółdzielnia zrzesza 938 rolników, 447 robotników ,254 urzędników i 245 innych zawodów — razem 1884 członków. Spółdzielnia prowadzi 8 sklepów spożywczych, 1 sklep obuwia i dodatków oraz piekarnię mechaniczną. Czysta nadwyżka osiągnięta w 1936 roku wyniosła blisko 16 tys. zł., w rozbudowę zaś spółdzielni tylko w 1936 roku włożono 85 tys. zł. Istotnie wyniki wspaniałe.

Bielica

— Skutki pożaru. Straszny pożar, który zdarzył się przedwczoraj w miasteczku Bielica — spowodował olbrzymie straty pozostawiając wiele rodzin bez dachu nad głową. Gdy obliczono straty — okazało się, że spłonęło 41 zabudowanie, w tym 23 domy mieszkalne i kilka sztuk inwentarza. Dwoje dzieci zostało mocno poparzonych. Ogólne straty obliczane są na około pół miliona złotych

Nieśwież

— Kurs dla gajowych. W dniach od 18 maja do 10 lipca i od 16 sierpnia do 9 października odbędzie się w Nieświeżu kurs dokształcający dla gajowych pracujących w lasach prywatnych.

Smorgonie

— Znów są autobusy. Od dnia 15 kwietnia wznowiona została komunikacja autobusowa między Smorgoniami a Oszmianą z połączeniem do Wilna. Od kilku lat komunikacja ta była nieczynna.

Wilejka

— Rozwój sadownictwa. Działalność organizacyj rolniczych nad rozwojem sadownictwa przynosi piękne rezultaty. Na terenie pow. wilejskiego w ciągu kilku ostatnich lat przybyło 70 hektarów nowych sadów, przyczym zasadzono w nich około 7000 drzew owocowych.

— Wiejscy listonosze. W bieżącym roku poczta organizuje doręczanie listów, sprzedaż znaczków pocztowych i przyjmowanie listów poleconych przez listonoszy wiejskich, którzy dojeżdżać będą w tym celu do wiosek i zaścianków. Na razie listonosze wiejscy będą tylko w pow. wilejskim, z pewnością jednak i inne powiaty postarają się wprowadzić u siebie tę pożyteczną nowość.

Kto pyta, ten nie błądzi

Nie ma takiego człowieka który by wszystko wiedział i wszystko umiał robić. Szewc — robi buty, krawiec — ubranie, na prawie zna się adwokat, na chorobach doktór-lekarz. A od gospodarza na wsi to chcą ludzie, ażeby on prawie wszystko wiedział i umiał. Gospodarz musi pole dobrze obrobić, zasiać i plony zebrać, zły grunt i złą łąkę czy pastwisko poprawić, inwentarz hodować, karmić i leczyć, na sadzie i pszczołach się znać, narzędzia i budynki naprawiać, a nawet stawiać. On sam dla siebie nieraz musi być adwokatem, i na prawie się znać, i w urzędach wszystkich sobie poradzić — u kupca na towarach się znać i jak kupiec musi umieć handlować. Jak czego nie wie, to się musi dowiedzieć — a pytać — nie zawsze jest kogo. Kto pyta — nie błądzi. Wprowadzamy więc w naszej gazecie dział odpowiedzi na przysłane nam pytania.

Odpowiedzi z każdego działu drukować będzie w naszej gazecie zawsze specjalista — człowiek co na tym się dobrze zna. Pytania trzeba przesyłać listem, albo kartką pocztowa do Redakcji Gazety Tygodniowej „Głos Ziemi", Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.

Ważniejsze audycje od 19 do 24 kwietnia b. r.

18. IV.

Z WARSZAWY — OGÓLNOPOLSKIE.

8,00 — Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria".
8,03 — Audycja dla wsi: 1) „Gazetka rolnicza" — w red. Stanisława Jagiełły; 2) Muzyka (płyty); 3) „Hodowlą drobiu podniesiemy dochód z gospodarstw" — pogadanka, wygł. Miecz. Rężański; 4) Muzyka (płyty).
8,50 — Dziennik poranny.
9,00 — Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie.
11,57 — Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,03 — Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Kameralna pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Olga Olgina (sopran), J. Świętochowski i Z. Rewkowski (śpiew).
14.00 — Reportaż z życia.
14,30 — Orkiestra mandolinistów KPW. z Radomia i zespół piosenkarzy KPW. z Warszawy.
16,15 — Audycja dla wsi: 1) „Prawdę mówicie Andrzeju" — dialog o lesie w opr. inż. Mariana Sosnowskiego; 2) „Orka" — audycja słowno muzyczna (z Torunia); 3) Przegląd rynków produktów rolnych".
16.10 — Muzyka lekka (płyty)
16,30 — „Lajkonik" — suita poetycko-muzyczna. Tekst Tytusa Czużewskiego. Muzyka Stanisława Mikuszewskiego. Opracowali St. Broniewski i A. Woycicki (z Krakowa).
17,00 — Koncert symfoniczny (z Łodzi). Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Karola Prosnaka i chór męski „Echo".
19,00 — „Legenda Młodej Polski" St. Brzozowskiego (z powodu nowego wydania) — szkic literacki Romana Zrębowicza.
19,15 — Program na jutro.
19,20 — Koncert rozrywkowy (płyty).
20.20 — Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
20.40 — Przegląd polityczny.
20.50 — Dziennik wieczorny.
21,00 — „Znalezione melodie" humoreska Józefa Czyścieckiego.
21.20 — Recital fortepianowy.
22.00 — „Echa leśne" — audycja muzycz
22,30 — Muzyka taneczna.

Z WILNA.

Poza programem radiowym transmitowanym przez Warszawę, radiostacja wileńska nadaje w niedzielę 18 bm.:
8.21 — Muzyka (płyty).
8.27 — Rozmaitości rolnicze dla Ziem Półn.-Wsch.
8.35 — Utwory Ketelbey'a (płyty).
10,30 — Płyty z Warszawy.
10,45 — Muzyka w stylu teatralnym.
16,10 — Audycja świetlicowa „Zdrowie rolnika to największy skarb", pogadanka Kazimierza Rodziewicza, asystenta Zakładu Higieny USB. Muzyka z płyt: Kwiaty polskie.
19.15 — Program na jutro.
19,20 — Wieczorynka p. t. „Swatanie Żurki".
19,50 — Koncert życzeń.

19. IV.

Z WARSZAWY — OGÓLNOPOLSKIE:

12,03 — Walce J. Straussa.
12,30 — Od warsztatu do warsztatu — audycja poświęcona stolarstwu.
16,30 — Polska kapela ludowa.
17.00 — Organizacja liceów pedag.
19.00 — Stare przeboje.
21.30 — Odgłosy wileńszczyzny.

Z WILNA.

7,25 — Program dzienny. 7,30 — Informacje i giełda rolnicza.
13,00 — Popularna muzyka operowa (płyty)
15,15 — W rytmie walca (płyty.

20. IV.

Z WARSZAWY — OGÓLNOPOLSKIE:

12,50 — Skrzynka rolnicza.
16,30 — Koncert chóru Jugosłowiańskiego „Obilić".
17,15 — Koncert kameralny.
19.00 — Dyskutujmy.

Z WILNA.

7.30 — Informacje i giełda rolnicza.
7.35 — Muzyka na dzień dobry (płyty).
12,05 — Utwory Mozarta (płyty)..
12,50 — Pogadanka rolnicza „Porady gospodarskie na czasie", wygł. Romuald Węckowicz.
13.00 — Muzyka popularna (płyty).

21. IV.

Z WARSZAWY — OGÓLNOPOLSKIE:

15,15 — Trio salonowe polskiego radia.
16,10 — Słuchowisko o Orzeszkowej.
17,00 — Las — obrona przed wrogiem.
17,15 — „Zniechęcenie i radość życia" — odczyt.
19,00 — „Bal maskowy" — obrazek obyczajowy.
21,00 — Koncert chopinowski.

Z WILNA.

7,25 — Program dzienny.
13,00 — Muzyka popularna (płyty).
15,15 — Marsze armii francuskiej (płyty).
15,25 — Życie kulturalne miasta i prowincji.
15,30 — Codzienny odcinek prozy „Nadęta konkurencja" nowela lotnicza Janusza Meisnera.
15 40 — Program na czwartek.
15,45 — Muzyka operetkowa (płyty).
18.20 — Skrzynka ogólna — listy słuchaczów omówi Tadeusz Łopalewski.
18,30 — Wspomnienia i dokumenty. Frag. z książki prof. Kolankowskiego „Polska Jagiellonów".
18,40 — Muzyka (płyty).
19,20 — Chór męski gimn. im. Adama Mickiewicza w Wilnie — pod dyr. Pawła Bojakowskiego.
19,40 — Utwory Cezara Francko (płyty).
20.10 — Słynne zespoły jazzowe (płyty).

22. IV.

Z WARSZAWY — OGÓLNOPOLSKIE:

12,50 — Jak zorganizowaliśmy się we Sadłowie.
15.11 — Koncert rozrywkowy.
16,20 — Hokus. pokus.
19.00 — Teatr Wyobraźni.

Z WILNA.

7.30 — Informacje i giełda rolnicza.
7,25 — Muzyka poranna.
12.50 — Ze spraw aktualnych w języku litewskim.
13,00 — Muzyka popularna.
16.15 — Orkiestra Ketelbey'a (płyty).
15.30 — Codzienny odcinek prozy „Nadęta konkurencja" nowela lotnicza Janusza Meissnera.
15 50 — Muzyka.
18.20 — Pogadanka regionalna Leona Wolłejki.

23. IV.

Z WARSZAWY — OGÓLNOPOLSKIE:

12.03 — Koncert popularny.
15.00 — Wiadomości gospodarcze.
19.20 — Z pieśnią po kraju.

Z WILNA.

12,03 — Utwory Beethovena (płyty).
13.00 — Muzyka popularna.
15,15 — Żarty muzyczne (płyty).
15.30 — Codzienny odcinek prozy „Kategoria C", nowela lotnicza Janusza Meissnera.
15.40 — Program na sobotę.
15,45 — Muzyka jazzowa (płyty)
18.00 — Opieka społeczna w naszym mieście, pogadanka Marii Hillerowej.

24. IV.

Z WARSZAWY — OGÓLNOPOLSKIE:

11,30 — Śpiewajmy piosenki.
19.30 — Ogłoszenie konkursu z nagrodami dla dzieci.
11.50 — Kraków i Poznań.
12.00 — Do tańca.

Z WILNA.

7,30 — Koncert orkiestry wojskowej.
12,50 — Mała skrzyneczka, listy dzieci omówi Ciocia Hala.
15,00 — „Gruźlica — wróg ludzkości Nr 1" — rozmowa dr. Władysława Leśniewskiego z uczniem szkoły powszechnej.
13,10 — Koncert życzeń (płyty).
15.15 — Koncert na vibrafonie (płyty).
15,30 — Codzienny odcinek prozy „Jachtem na Hel", nowela lotnicza Janusza Meissnera.
15.40 — Program na niedzielę.
15.45 — Z operetek Zellera i Stolza.
16,05 — Skrzynka techniczna — omówi Mieczysław Galski.

Wsiowa gwarka

Idzie ku Wam wsiowa gwarka,
Idzie ku Wam wsiowa myśl...
Jako stukot — szczęk żniwiarki
Idą słowa proste, szparkie
Idzie do Was wsi pogwarka
Idzie nowy błysk...

Z ziarnem złotym w twardej dłoni
Z mocnym chłopskim w piersi tchem
Ponad wioski, ponad błonia
Radość goni, jasność goni
Pieści umęczone skronie
i walczy ze złem...

Tylko chciejcie pojąć chłopy
Przyjmcie nas pod strzechy chat
Niesiem do Was pełne snopy
I za szczęściem idziem wtropy,
By nie lazły ciernie w stopy,
By pojaśniał świat.

HENRYK ŁAWRYNOWICZ.

Niemież, Wileńszczyzna.

Co to jest Wilno?

Pamiętamy wszyscy, jak to sześć lat temu, w grudniu 1931 r. był przeprowadzony drugi powszechny spis ludności.

Przeprowadzenie takiego spisu jest rzeczą bardzo trudną, kosztowną — ale też i potrzebną tak samo jak potrzebna jest rolnikowi wiadomość wiele ma czego w gospodarstwie, co trzeba kupić, co można sprzedać, na jak długo wystarczy mu paszy dla zwierząt, wiele ma nasion do siewu i t. d. Niestety doprowadzenie wyników spisu powszechnego do takiego stanu, żeby je można było podać do wiadomości publicznej jest bardzo długie.

Toteż choć tylko kilka lat dzieli nas od następnego spisu (powszechny spis odbywa się co 10 lat). Główny Urząd Statystyczny, który przeprowadzał spis w 1931 r. wciąż drukuje jego wyniki, a do końca tej pracy, jeszcze daleko.

Przed kilku dniami wyszła z druku książeczka, zatytułowana **Miasto Wilno.** Nie wszystkie liczby jakie tam znajdziemy mają dziś znaczenie. Więc na przykład czytamy, że ilość ludzi mieszkających w mieście wynosi 195.071, podczas gdy w 1919 roku wynosiła 128.954. Znaczy to, że rocznie przybywa około 5.509 ludzi a więc już dziś, a zwłaszcza w końcu 1936 r. liczba ludności Wilna wynosi ponad 220.000, rzecz przytem ciekawa, że na 100 mężczyzn wypada w Wilnie 120 kobiet.

Przestrzeń miasta jest niemała, gdyż zajmuje 10.472 hektarów. Na tym terenie mieści się 11.862 domów mieszkalnych z ilością 40.106 mieszkań. Oczywiście głównym zajęciem ludności jest rzemiosło i handel. Z zawodów tych utrzymuje się prawie połowa ludności (102.798 ludzi). Reszta — to urzędnicy, lekarze, nauczyciele, uczniowie, studenci i wiele innych zawodów. Rolników jest tu mało —tylko 5 tysięcy.

Opis Wilna jest długi — przeszło 100 stron drobnych gęsto drukowanych liczb. Dowiedzieć się z nich można wiele ciekawych rzeczy. Trzeba jednak powiedzieć, że choć miasto nasze nie jest bogate, nie ma tak pięknych domów, gładkich ulic i wielkiego ruchu — mimo to rozwija się i powiększa z dnia na dzień — na co my — rolnicy musimy patrzeć z najżywszą radością — bo **Wilno — to nasz największy i najbliższy rynek.**

Smor.

Jak zatonął 25 lat temu „Titanic"?

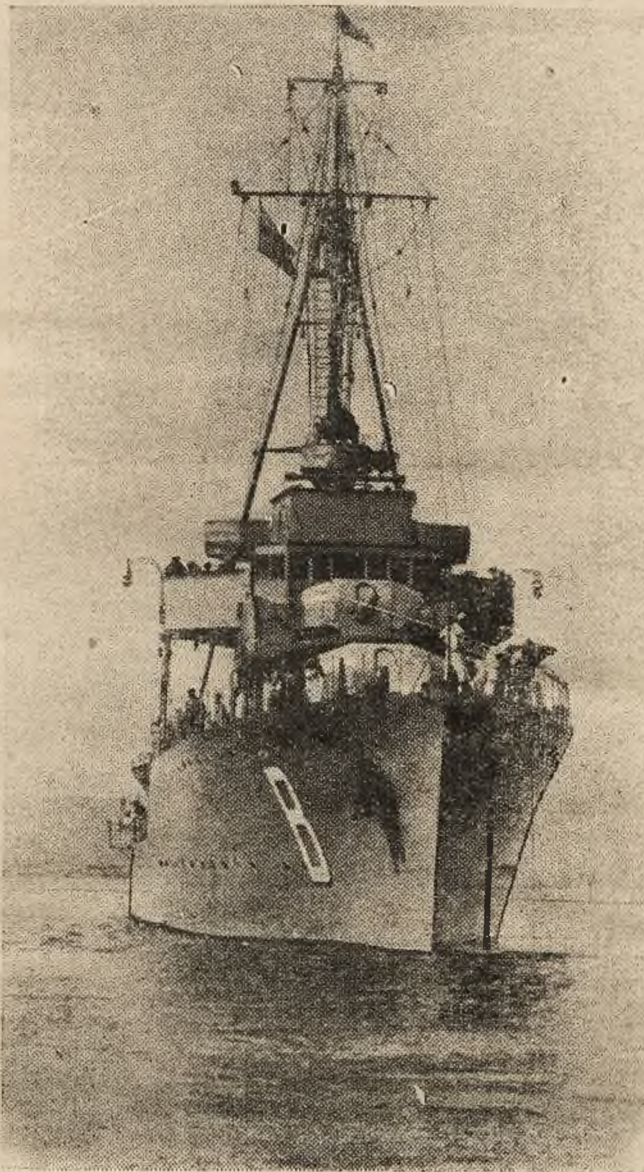
Dwadzieścia pięć lat temu, w nocy z 14 na 15 kwietnia 1912 r. zatonął największy w owych czasach angielski transatlantycki okręt pasażerski „Titanic", będący własnością linii okrętowej „White Star Line". Stało się to w czasie pierwszego reisu morskie go olbrzyma na trasie Southampton — New York.

W ciągu niespełna dwóch godzin, okręt zatonął na dwa dni przed osiąg nięciem celu podróży, zetknąwszy się z wielką górą lodową. Ów przedwojenny olbrzym, który liczył 268 m. długości, 28 m. szerokości i 30 m. głębokości, wiózł 1455 pasażerów i 903 osoby załogi.

Na kilka minut przed północą owego strasznego dnia w dziejach komunikacji morskiej, gdy częsc pasażerów pogrążona była we śnie, a reszta, nic nie przeczuwając, w najlepsze tańczyła przy dźwiękach muzyki, radiotelegrafista otrzymał złowróżbną wiadomość z Cap Race o pojawieniu się w pobliżu gór lodowych. Wiadomość ta przyszła zbyt późno, gdyż nie udało się już zmienić kierunku okrętu. Prawie równo z wybiciem północy olbrzymi „Titanic" zderzył się z wielką górą lodową. W dwie minuty potem kapitan wydał rozkaz puszczenia w świat tragicznego wezwania „S.O.S.". — co znaczy wołanie o pomoc. Przez pierwsze 15 minut dwaj radiotelegrafiści napróżno wystukiwali te trzy litery, a tymczase woda zaczęła dostawać się do wnętrza kadłuba przedziurawionego przez górę lodową. Okręt „Provence", który płynął w odległości 300 km. od miejsca wypadku, pierwszy odebrał rozpaczliwe wezwanie „Titanica" o pomoc. O godzinie 12,25 „Titanic" sygnalizuje wybuch kotła, w 14 minut potem statek „Frankfurt" przejmuje wiadomość, że „Titanic" pogrąża się w falach oceanu. O godzinie pierwszej po północy „Titanic" wysyła wiadomość: „sytuacja poważna", a już w 10 min. potem pobliskie okręty przejmują wiadomość, że tonący okręt spuszcza łodzie ratunkowe. Wśród nieopisanej paniki, krzyków i lamentów, o godz. 1,15 załoga przenosi kobiety i dzieci do łodzi. Dwadzieścia dwie łodzie oddalają się od tonącego okrętu. O godz. 1,15 woda zalała maszyny. Od tej chwili sygnały „Titanica" słabną, a o godz. 2 20 zamilkły zupełnie. Kiedy o świcie 15 kwietnia przybyła na pomoc „Karpathia", na morzu pływało tylko około 20 łodzi ratunkowych, przepełnionych rozbitkami. Uratowało się 705 osób. 1653 ofiary pochłonął Atlantyk.

Em.

Wojenny okręt polski „Burza"



Największe mocarstwo morskie Anglia zaprosiło wszystkie państwa posiadające wojenną flotę na uroczystą defiladę okrętów wojennych, która odbędzie się z okazji koronacji króla Anglii Jerzego VI-go. Oczywiście została zaproszona i polska flota. Naszą marynarkę wojenną będzie reprezentować okręt „Burza" który widzimy na ilustracji. Nie pierwszy już raz „Burza" reprezentuje naszą marynarkę zagraniczną, już uczestniczył ten okręt w kilku wizytach oficjalnych m. in. w Finlandii, Szwecji, Danii, Niemczech i ZSRR.

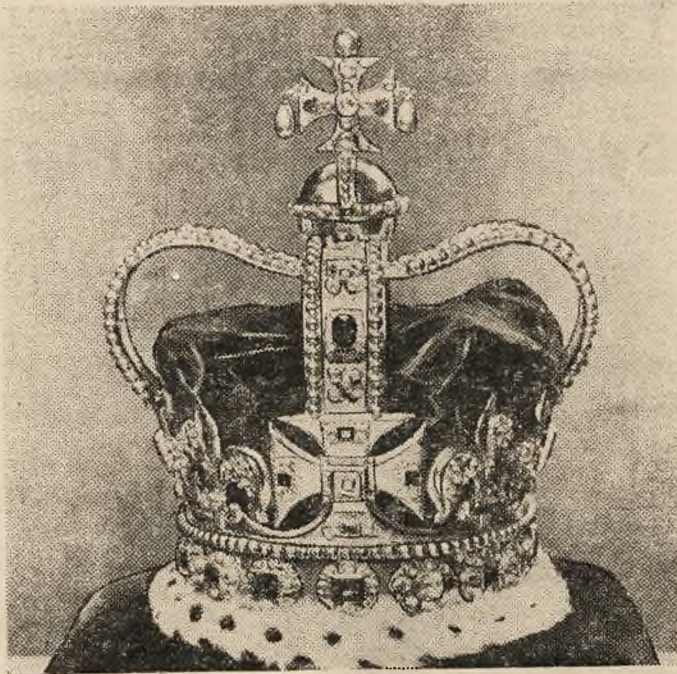
1	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 2	DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO 3
Na zł. gr.	Na zł gr.	Na zł. gr.
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami: gr.	Odbiorca:
	Odbiorca: **Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"** ul. Biskupa Bandurskiego 4	Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" Wilno.
	Poczta: Wilno I	
Nr. rozrachunku: 1	Nr. rozrachunku: 1	Nr. rozrachunku: 1
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty; Nr. wpłaty; (podpis przyjmującego); Stempel okręgu	Nr. wpłaty; (podpis przyjmującego)

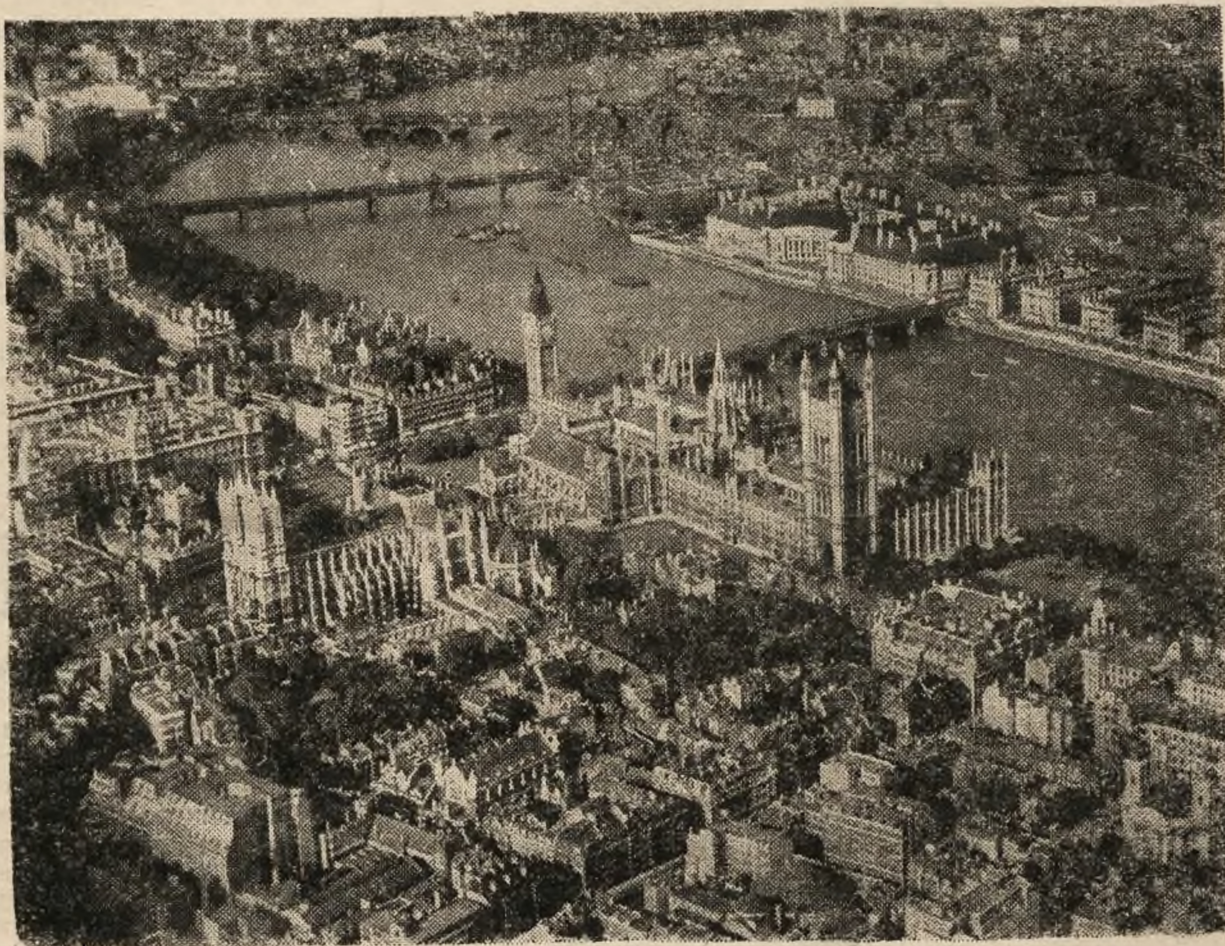
Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 60 gr. za kwartał, 1 zł. 20 gr. za pół roku lub najlepiej 2 zł. odrazu za cały rok.

Wkrótce odbędzie się koronacja króla angielskiego

Londyn, stolica Anglii, największe go państwa na świecie przygotowuje się do uroczystej koronacji swego nowego króla Jerzego VI-go. Na koronację tę zjadą się delegaci ze wszystkich państw. Polskę będzie reprezentować nasz minister spraw zagranicznych Józef Beck. W związku z tym podajemy fotografię śródmieścia Londynu z widokiem na 3 mosty na rzece Tamizie. Ładny duży gmach nad rzeką przy moście to siedziba parlamentu angielskiego, po środku na lewo Katedra londyńska, w której odbędzie się koronacja. Na ilustracji na prawo — korona imperium brytyjskiego.





KATEDRA WILEŃSKA

5 kwietnia tego roku otwarto odnowioną Katedrę Wileńską, zamkniętą z powodu remontu. Wszyscy pamiętamy powódź Wilii w 1931 r., gdy rzeka wezbrała o 5 i pół metra powyżej swego normalnego poziomu. Powódź ta spowodowała napór wody gruntowej (zaskórnej) na przegniłe pale, na których kładziono fundamenta Katedry, budowane przed 500 laty. Ściany i sufity świątyni popękały — groziło jej zawalenie się. Celem ratowania Katedry utworzył się komitet, zaczęto zbierać pieniądze.

Umocniono ściany, zamiast pali drewnianych — zbudowano 10-metrowe pale cementowe, wpuszczone w ziemię. Przy badaniu podziemi starodawnej Katedry znaleziono szczątki ciał króla Aleksandra Jagiellończyka i dwóch królowych.

Rząd nasz chcąc dopomóc duchowieństwu, które pod przewodnictwem arcybiskupa wileńskiego zbierało potrzebne na remont pieniądze na swój koszt przyjął budowę podziemnej komnaty (krypty), gdzie będą się znajdowały trumny królewskie.

Dzisiaj Katedra wygląda naprawdę okazale. We wnętrzu — na ścianach wiszą odnowione obrazy. W kaplicy św. Kazimierza znajduje się srebrna trumna, zawierająca ciało św. Kazimierza.

Katedra jest otwarta przez cały dzień, nabożeństwa odbywają się normalnie. Pielgrzymki i wycieczki mogą teraz podziwiać całe piękno wileńskiej Katedry.

———ooo———

Napad na redaktora Sztandaru Chłopskiego

Jakiś osobnik dokonał w Warszawie napadu na przechodzącego ulicą redaktora „Sztandaru Chłopskiego" Wyżykowskiego i usiłował uciec. Zatrzymano go jednak. Okazał się nim niejaki Ryszard Romanowski. Oświadczył on, że napadł na red. Wyżykowskiego z powodów politycznych.

———ooo———

Święty Franciszek z Assyżu... ze stali



Na najwyższym punkcie miasta San Francisco w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zostanie ustawiony wkrótce olbrzymi stalowy posąg św. Franciszka z Assyżu. Posąg będzie wysoki na 200 stóp czyli około 70 metrów. Obecnie, jak widać na ilustracji, rzeźbiarz Beniamino Bufano wykańcza głowę posągu.

1

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

Okres prenumeraty:

Adres odbiorcy czasopisma:

2

Nr. listy rozrachunkowej ....

wpisał ....

sprawdził ....

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami według treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

3

Nr. listy rozrachunk. ....

Dzień nadesłania

....

(podpis sprawdzającego)

CENY OGŁOSZEŃ. Za 1 mm.: w tekście (układ 4-ro szpaltowy) 1 zł., za tekstem (układ 8-mio szpaltowy) — 40 gr. Za drobne za wyraz 25 gr. Ogłoszenie tabeleryczne, cyfrowe i specjalne, oraz za zastrzeżenia miejsca o 25 % drożej. Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Wydawca i Redaktor Stanisław Odlanicki - Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.